WYDANIE AB

DRUGI NAKŁAD PO KONFISKACIE

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

WRZESIEŃ
15
PONIEDZIAŁEK
NMP. Bolesnej
Wschód słońca 5 m. 09
Zachód " 17 m. 54
Rok II. Nr. 253

KRWAWE STARCIA PO WIECU CENTROLEWU

WIEC W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ. — REZOLUCJE. — POCHÓD W ALEJACH. — PIERWSZE STRZAŁY. WYBUCH GRANATU. — OFIARY ZAJŚĆ. — PANIKA W ALEJACH. — ARESZTOWANIA

Pogodny dzień niedzielny wywabił na ulice miasta tłumy publiczności; zapełnił się Nowy Świat i Aleje Ujazdowskie. Pogoda sprzyjała manifestacji, proklamowanej przez Stronnictwa Centrolewu, a która miała się odbyć na terenie Doliny Szwajcarskiej.

OSTRE POGOTOWIE

Policja silnie skonsygnowana strzegła wszystkich wylotów ulic wzdłuż Alei Ujazdowskich i na ulicy Szopena, gdzie, przed wejściem do Doliny zgromadziło się kilkaset osób. Porządku pilnowała tam milicja P. P. S. C. K. W.

Silne oddziały policyjne w pełnym rynsztunku oczekiwały również w pogotowiu na samochodach ciężarowych — w Ratuszu na ul. Szpitalnej oraz na placu Trzech Krzyży.

W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ

Wiec w Dolinie Szwajcarskiej rozpoczął się około godziny 12. W ogrodzie zebrało się około 5 tysięcy osób. Na estradzie zasiadło prezydjum wiecu w osobach pp.: Niedziałkowskiego, Smoły, Dąbskiego, Hofmokla - Ostrowskiego, Dziducha, Rataja, Rogowicza, Kwiecińskiego, Gacha, Arciszewskiego i Thugutta. Powszechną uwagę zwracała obecność nestora socjalizmu, sędziwego senatora Limanowskiego. Las sztandarów związków socjalistycznych, chłopskich i enperowskich powiewał nad głowami przywódców stronnictw. Na przewodniczącego zebrania powołano przez aklamację posła Thugutta, który zagaił wiec.

Przemawiali kolejno pp.: Niedziałkowski, Smoła, Hofmokl - Ostrowski, Arciszewski, Rogowicz, Kwieciński i Budzyńska - Tylicka. Senator Limanowski w czasie przemówienia zemdlał i został wyniesiony z estrady. Według komunikatu oficjalnego Komisarjatu Rządu „b. poseł Arciszewski przypominał czasy rządu lubelskiego, mówił o obecnej poniewierce ludu i wyraził przekonanie, że wybory dadzą prawdziwy wyraz tego, co myśli lud. Zwycięstwo ludu jest zapewnione, jednakże wymaga jeszcze wielu ofiar".

Po przemówieniach p. Grelewski z P.P.S. zaproponował przyjęcie dwóch rezolucyj następującej treści:

REZOLUCJE

I.

Zgromadzeni żądają:

1) niezwłocznego uwolnienia aresztowanych przedstawicieli demokracji polskiej.

2) Witają z radością powstanie Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu dla jednolitego frontu wyborczego całej demokracji polskiej.

3) Wyrażają pełną solidarność z treścią manifestu wyborczego Zw. Obrony Prawa i Wolności.

4) Wyrażają pełną solidarność z uchwałą Kongresu krakowskiego.

II.

1) Zgromadzeni protestują w obliczu całego cywilizowanego świata przeciwko zakusom nacjonalistów niemieckich, czyhających na całość ziem polskich i przygotowujących nową krwawą wojnę europejską.

2) Zgromadzeni piętnują ministra Treviranusa, jako podżegacza wojennego i ślubują bronić całości granic Rzeczypospolitej Polskiej do ostatniej kropli krwi.

Rezolucje zostały przez zebranych przyjęte przez aklamację. Przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru" zebrani zaczęli się rozchodzić. Prezydjum wiecu wezwało do spokojnego rozejścia się do domów.

POCHÓD

Mimo to — uformował się kilkutysięczny pochód, który ze sztandarami i śpiewem ruszył przez przepełnione tłumem publiczności Aleje Ujazdowskie w stronę pl. Trzech Krzyży. Gdy tył pochodu zrównał się z ulicą Piękną — nastąpiły starcia, które, niestety, zakończyły się krwawo.

STRZAŁY I WYBUCH GRANATU

O przebiegu zajść komunikat oficjalny Kom. Rządu podaje następujące relacje:

Po zakończeniu zebrania w Dolinie Szwajcarskiej tłum w ilości około 1000 osób utworzył pochód ze sztandarami. Na czele szły kobiety, a za niemi, jak się okazało była ukryta silna bojówka P.P.S.C.K.W. Policja przystąpiła do rozpraszania pochodu od tyłu. Zebrani robiegli się w ulice Mokotowską, Hożą, Wspólną i Matejki. Nagle, w czasie rozpraszania pochodu nieznany osobnik rzucił granat ręczny, od którego zostali ranni: podkomisarz policji **Lubiejewski**, posterunkowi P.P. **Wacław Stankiewicz i Bednarski** oraz cywilni: **Adam Duda** (Wilcza 15) **Piotr Rajchert** (Białostocka 55) **Euzebjusz Jakubowski** (Pańska 118), **Bronisława Zawistocka** (Złota 50) oraz zabity został elektrotechnik **Witold Suchocki** (lat 22).

Według brzmienia komunikatu oficjalnego „z tłumu oddano kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, od których zostali ranni posterunkowi **Stępniak i Wierzbicki**". Ponadto ranni są: **Antoni Kalwiński. Eugenjusz Gołowczewski, Ignacy Dyszkiewicz, Jan Jagiełło, Jan Pochmara i Władysław Olenik.**

Naprzeciw domu nr. 37 w Al. Ujazdowskich zabity został mężczyzna niewiadomego nazwiska. Na chodniku widniej olbrzymia kałuża krwi.

PANIKA

Odgłos kanonady, detonacja granatu i widok policji, maszerującej w hełmach szturmowych z tarczami ochronnemi i w maskach gazowych, wzbudziły panikę w przepełnionych z racji święta Alejach. Kobiety i dzieci szukały schronienia pod ławkami i po bramach domów, grozę sytuacji potęgował fakt, że bramy do parku Ujazdowskiego były zamknięte.

Panika ogarnęła również pasażerów autobusu tramwajów, którzy zostały zatrzymane przez pochód. Po wybuchnięciu strzelaniny pasażerowie i służba tramwajowa opuścili elektrowozy, chroniąc się do bram domów.

Ruch tramwajowy został w Al. Ujazdowskich wstrzymany. Na kilku wagonach widać ślady kul.

Policja zamknąwszy wszystkie wyloty sprawdzała dokumenty wszystkich osób, które schroniły się do bram.

KOMUNIŚCI

W tym samym czasie, t. j. między godz. 1 a 3 po poł. grupy komunistów usiłowały demonstrować na placu Mirowskim, na Żabiej, na placu Bankowym. Grupki wyrostków komunistycznych gromadziły się na chodnikach po między ulicą Wspólną i A. Jerozolimskiemi. Komunistów policja rozpędzała bez użycia broni.

PO ZAJŚCIACH

O godz. 3 po poł. Al. Ujazdowskie i ulice przylegające opustoszały. Policja przeprowadziła liczne aresztowania między uczestnikami pochodu. Po rewizji przewieziono samochodami ciężarowemi przeszło sto osób do Ratusza.

KONFISKATY

Dodatki nadzwyczajne „Robotnika" i „Kurjera Warszawskiego" z opisem zajść zostały skonfiskowane, przyczem dodatek „Robotnika" skonfiskowano jeszcze przed ukazaniem się na mieście. Policja X Kom. P. P. rozpędziła sprzedawców gazet, czekających na ulicy Wareckiej na ukazanie się dodatku.

Natomiast o przebiegu zajść wydany został przez Komisarjat Rządu biuletyn prasowy, który cytujemy powyżej.

NA PROWINCJI

niemniej burzliwie upłynęła wczorajsza niedziela. Według pierwszych, nadeszłych do Warszawy wiadomości: **w Częstochowie,** w czasie wiecu stronnictw Centrolewu rzucono prawdopodobnie przez przeciwników Centrolewu bombę. Rannych zostało kilkanaście osób, m. in. b. poseł Kazimierczak.

W Radomiu, w czasie wiecu doszło do bójki, między P. P. S. C. K. W., a Frakcją. **Podobno trzy osoby zostały zabite. . . . .**

W Toruniu, w wyniku starcia, ranny został policjant.

W Poznaniu zajścia miały również krwawy przebieg.

W Katowicach — po wiecu wynikły zajścia, w wyniku których kilkanaście osób jest rannych.

W Lublinie — z powodu przemówienia posłanki Kosmowskiej prokurator polecił wszcząć przeciwko niej dochodzenia.

OFIARY

Dwie osoby zabite, siedemnastu rannych, kilkudziesięciu poturbowanych, oto smutny plon wczorajszego dnia. To też wieść o starciach, tak krwawo zakończonych, lotem błyskawicy obiegła miasto, wywołując ogólne przygnębienie.

Patrole policyjne widać było na ulicach miasta do późnej nocy. Czuwały zarówno w śródmieściu, jak i w dzielnicach odległejszych. Nie miały już jednak potrzeby do zbrojnej „interwencji".

OBNIŻENIE TARYF CELNYCH

STANOWISKO RZĄDU ANGIELSKIEGO

Genewa, 14 września. —Na plenarnym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów angielski minister przemysłu i handlu, Graham sprecyzował stanowisko swego rządu na bieżące kwestje gospodarcze - polityczne. Mówca zaznaczył przytem, że rząd angielski przykłada wielką wagę do rokowań w sprawie obniżenia taryf celnych, które winny być podjęte przed terminem podpisania „zawieszenia broni" w sprawie taryf celnych. t. j. przed 1 kwietnia 1931 r. Rząd angielski gotów jest do ratyfikacji tego układu, lecz tylko pod warunkiem, że protokół o dalszych gospodarczych rokowaniach porozumiewawczych doprowadzi przedewszystkiem do rychłego obniżenia europejskich stawek celnych. Rząd angielski nie jest w stanie dłużej czekać i uzależnia zajęcie ostatecznego stanowiska od przebiegu rokowań w sprawie taryfy celnej.

Katastrofa samolotowa

zakończeniem raidu

Nowy Jork, 14 września. — Samolot lotnika transatlantyckiego kapitana Lewis Jancey powracającego z 2 towarzyszami z 3 miesięcznego lotu, w czasie którego przebył 20 tysięcy mil uległ katasrofie w pobliżu wysp Bahama. Samolot spłonął doszczętnie. Lotnikom udało się ujść jedynie z lekkiemi obrażeniami.

NOWY LOT PRZEZ ATLANTYK

Nowy Jork, 15 września. Dziś przed południem wystartowali dwaj lotnicy amerykańscy Cluol i Cohnan z Montrealu do lotu transatlantyckiego do Londynu. Lotnicy wystartowali na samolocie „Columbia", na którym w swoim czasie przelecieli Atlantyk Chamberlain i Levine. Lotnicy przedsięwezmą prawdopodobnie lądowanie w Harbour - Grace na Nowej Funlandji.

3-CH INŻYNIERÓW

rozstrzelały Sowiety

Według doniesień z Moskwy sąd tamtejszy skazał trzech inżynierów za rzekome działanie na szkodę kopalń złota w okręgu bajkalskim na śmierć. Wyrok został już wykonany.

UCHWAŁA NACZ. RADY ADWOKACKIEJ

W sobotę zebrała się na nadzwyczajnem posiedzeniu Naczelna Rada adwokacka. Przedmiotem obrad była sprawa uchwały warszawskiej okręgowej Rady adwokackiej, wyrażonej w formie protestu przeciwko aresztowaniu b. posłów, wśród których jest dwóch adwokatów i dwóch aplikantów adwokackich.

Naczelna Rada adwokacka uznała, iż Rada okręgowa ujęła w niewłaściwą formę uchwałę protestacyjną. Zdaniem Rady naczelnej. Rada adwokacka nie może zgłaszać na ręce ministra sprawiedliwości żadnych protestów, a ograniczać się jedynie do składania wniosków, dotyczących członków korporacji.

Z tego też względu Rada naczelna uchwałę Rady okręgowej zdecydowała uchylić. Natomiast Rada naczelna postanowiła sama wystąpić do p. ministra sprawiedliwości z własnym wnioskiem co do aresztowanych b. posłów, adwokatów.

NOWY WYWIAD Z MARSZ. PIŁSUDSKIM

ZAPOWIEDŹ DALSZYCH ARESZTOWAŃ. — NAPRAWA NA DRODZE NOWYCH WYBORÓW

Redaktor naczelny „Gazety Polskiej" otrzymał od marsz. Piłsudskiego nowy wywiad, który w istotnych wyjątkach poniżej podajemy:

Przy rozwoju naszego t. zw. parlamentaryzmu weszło w zwyczaj, że wspólnicy nawet takiego czy innego występku, czy zbrodni, nie byli pociągani do odpowiedzialności sądowej; ta bezkarność przy ostatnim Sejmie doszła już do jakichś potwornych rozmiarów przekraczających możliwość znoszenia tego dalej.

Ja, osobiście, wogóle nie znoszę bezkarności, prowadzącej w sposób naturalny do rozwydrzenia i obniżenia gwałtownie i szybko wszelkiego poczucia zwyczajnej moralności; dla tego też odrazu zdecydowałem wykorzystać ten normalny czas, gdy posłowie stają się zwyczajnymi obywatelami państwa, aby choć raz w Polsce postawić sprawiedliwość, wymierzaną przez sądy, na normalną drogę, nie naruszaną tak bezecnie, jak to czynili posłowie z immunitetem w pyskach.

Dlatego też kazałem zebrać poruszone przez prokuraturę sprawy; nazbierało się ich ogromnie dużo; a przy naturalnym pędzie sprawiedliwości do niewyłączania z powodu jakichkolwiek przywilejów poszczególnej warstwy ludzi — liczba ta, rosnąc coraz bardziej może dobiec do poważnej cyfry.

... Musiałem, — niestety, zatrzymać nawet karzącą rękę sprawiedliwości, gdyż nie mógłbym dać sobie rady z taką ilością jednocześnie. A gdy policja obecnie zajęta jest mnóstwem dodatkowych prac, związanych z wyborami do Sejmu — nie mogłem również przeciążać zbytnio policji. Dlategoż też zdecydowałem nie osiągać rekordu i zatrzymałem się — dla pierwszej transzy — przy jednej czwartej zaledwie. Niestety, nie mogę powiedzieć zupełnie ściśle, za co właściwie taki czy inny pan jest ścigany przez sprawiedliwość, gdyż przy każdem nazwisku sprawiedliwość stawia paragrafy i artykuły karne, których ja niestety nie znam; wiem tylko, że są one bardzo rozmaite i sama liczba tych paragrafów jest znakomicie wielka — tak, że musiałbym mieć ciągle do czynienia z kodeksem karnym, co nie jest moim obowiązkiem. Wiem że są tam strzelania do policji, jakieś macherki z wekslami, oszukaństwa i szantaże — no i temu podobne paskudztwa.

To rozciągnięcie prawa immunitetu poselskiego — ze stałą ze strony marszałków Sejmu odmową prowadzenia nawet dochodzeń — jest takiem urąganiem poczuciu sprawiedliwości i takiem bezczelnem deptaniem honoru samej instytucji Sejmu, że chyba dalej już nie idzie. Jest to jedna z największych nieprzyzwoitości, które były popełnione w ubiegłym okresie sejmowładztwa; właśnie ta nieprzyzwoitość stale mnie skłaniała do przypuszczenia, że głównym celem pracy panów posłów jest bezkarność wobec sądów Rzeczypospolitej, za wszelką cenę.

...Ale powrócę do swego poprzedniego tematu: aberacji myślowej. Czyż nie widzi Pan u ludzi z aberacją myślową tej bezwiednej tendencji przedłużania swego stanu „jakoby posła" nawet na okres wyborczy? Czy Pan wie, że w liczbie aresztowanych posłów jest kilku panów — ja pamiętam tylko nazwiska pp. Kwiatkowskiego i Baćmagi — ludzi oskarżonych właśnie o zwyczajne kryminały, którzy przy przewożeniu ich do więzienia krzyczeli ustawicznie, że oni są posłami. Zaś p. Dębski wybił nawet szybę w automobilu, którym go przewozili; może dlatego, że kiedyś był wojewodą, przypisywał sobie znowu nadzwyczajne przywileje. Nie wiem naturalnie — może sądzili oni w swojej durnej aberacji myślowej że gdy przechodzień usłyszy, że to jest poseł, to rzuci się, by go ratować, spełniając przytem szczytny obowiązek bronienia „praw wolności".

Przy tej ostatniej historji zwrócił moją uwagę wypadek, który zaszedł z p. Witosem. Ten pan przewożony był przez Kraków, gdzie przewożący go spostrzegli, że mają nieodpowiednie pieczątki wystawione w dokumentach podróży. Wozili więc biednego Witosa po Krakowie, od urzędu do urzędu, zdobywając należytą pieczątkę. P. Witos zachował się przez cały czas tak spokojnie, że przy powszechnej nieprzyzwoitości i draństwie może być uważany za zaszczytny wyjątek. Zachował godność człowieka w sobie.

Na zapytanie czy wobec negatywnego stosunku do posłów marsz. Piłsudski nie zamierza obchodzić się bez nich, była następująca odpowiedź: — Dotyka Pan kwestji, którą niegdyś podniosłem mówiąc o gasnącym świecie. Kwestja jest bardzo poważna i bardzo głęboka, gdyż niewątpliwie parlamentaryzm wszędzie na świecie jest chory. Wszędzie też czynią próby naprawy stosunków w ten czy inny sposób.

Co do mnie nie sądzę, aby można było obejść się bez jakiegoś przedstawicielstwa wybranego i czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności. Natomiast nie mogę nie powiedzieć, że wszystko, co się daje zaobserwować w Polsce w tej sprawie, czyni pracę nad zachowaniem tej zasady u nas niezwykle ciężka i niezwykle trudną do obronienia. A to głównie z powodu niecnego i nieprzyzwoitego zachowywania się posłów. Jak dotąd jednak — powtarzam — nie potrafiłbym zmienić siebie o tyle; dałem zresztą dowód, szukając na drodze wyborów naprawy naszego chorego parlamentaryzmu.

PŁK. LAWRENCE

a powstanie kurdyjskie

Z Teheranu donoszą, że prasa perska, mimo formalnego zaprzeczenia, ogłoszonego przez poselstwo brytyjskie, utrzymuje, że osławiony płk. angielski Lawrence znajdował się w Kurdystanie w chwili rozpoczęcia przez powstańców kurdyjskich buntu przeciwko władzom tureckim.

Przegląd prasy

ZBIEG OKOLICZNOŚCI

„Gaz. Warsz." zwraca uwagę na pewien dziwny zbieg okoliczności:

W spuściźnie po rozwiązanym Sejmie pozostał m. in. druk Nr. 570, zawierający sprawozdanie komisji administracyjnej o nadużyciach wyborczych. Druk ten obejmuje oparte na dokumentach zarzuty nadużyć, stwierdzonych później przez Sąd Najwyższy przy rozstrzyganiu protestów.

Oskarżonemi o nadużycia są różne organa władz administracyjnych, podległych p ministrowi Składkowskiemu, który na posiedzeniu komisji administracyjnej zaprzeczał zarzutom i któremu przewodniczący tej komisji, poseł Polakiewicz wręczył przed przeszło dwoma laty część materjału dowodowego.

Co się z tym materjałem stało, — tego nikt nie wie.

Sprawozdanie podległych p. Składkowskiemu organów administracji, podpisali posłowie: Aleksander Dębski, jako wiceprezes komisji i dr. Józef Putek, jako referent.

Obecnie tak się złożyło, że obaj ci posłowie siedzą w twierdzy brzeskiej, a rozkaz ich aresztowania podpisał p. minister Składkowski.

Prawda, że dziwny zbieg okoliczności! Znowu to, co powinno być zielone, wychodzi na czerwone i odwrotnie.

Warto też przypomnieć, iż w twierdzy brzeskiej przebywa obecnie i p. Liebermann, prokurator Trybunału Stanu w sprawie p. Czechowicza.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

Nie mówiłam nic o tem zajściu Oktuni, ale ciągle o niem myślę i bardzo pragnęłabym dowiedzieć się prawdy, ale wątpię, aby to kiedy nastąpiło.

Doktór mimo dobroci i delikatności robi wrażenie człowieka zamkniętego w sobie, a znaczna różnica wieku jeszcze więcej utrudnia między nami poufałość.

Wogóle mam teraz wrażenie, jakbym była młodą kasztelanką pod czujną strażą dwojga starych opiekunów, tylko że tej kasztelance nie zagraża ani rycerz błędny, ani smok. Coprawda nie jest ona bardzo młoda i urocza. Jeżeli jednak istotnie mama już w moim wieku wzbudziła uczucie w chłopcu znacznie młodszym od siebie, a ja jestem do niej podobna, to znaczy, że nie powinnam jeszcze rezygnować z powodzenia. W każdym razie w tej chwili mam wszystkie myśli zajęte wyłącznie tem, aby nie opuszczając Grzybowa, zapewnić byt sobie i Oktuni.

Co się tyczy Oktuni, to ja obowiązana jestem tylko dać jej dach nad głową i utrzymanie, gdyż na osobiste wydatki ma trochę grosza uzbieranego przez te długie lata pracy nauczycielskiej w Grzybowie i przy mamie i przy nas pięciorgu, zanim zostaliśmy oddani do szkół. Ona biedulka trochę się tem trapi, że mi jest ciężarem, ale pocieszam ją uwagą, iż gdyby jej tu nie było, to nie wypadałoby mi przyjąć doktora na stałe, chociaż nie jest już młody. Oprócz tego, jeżeli dostanę większą ilość letników, to bez jej pomocy nie dałabym sobie rady, zwłaszcza, że nie chcę przyjmować więcej służby, a nawet od jesieni, gdy zostaniemy we troje, mam zamiar odprawić pokojówkę i obywać się tylko kucharką i Piotrkiem, który poza sprzątaniem domu może oporządzać krowy i uprawiać ogród.

Tymczasem Oktunia ściera kurze, reparuje bieliznę, oprawia lampy, zbiera jarzyny i truskawki, które Pietrek wozi ręcznym wózkiem na targ do sąsiedniego miasteczka, a w niedzielę przed kościół.

Ja poza codzienną krzątaniną domową, najwięcej mam zajęcia z masłem, które solę i układam w garnki. Jeżeli dostanę letników, to nie będę potrzebowała kupować masła do potraw, w przeciwnym razie zawiozę je zimą do Warszawy i tam sprzedam.

Jak widzisz bardzo się robię praktyczna i gospodarna wbrew dotychczasowym upodobaniom, ale ponieważ tu idzie o moje dobro, a przedewszystkiem o utrzymanie tej starej, kochanej chałupki, więc mnie to wszystko zajmuje i cieszy.

Nie sądź jednak, aby radość, jaką mi dają rządy w Grzybowie stłumiła całkowicie ból rozterki z ojcem. Porównywałam go kiedyś z bólem złamanej ręki, o której wiem, że prędzej czy później się zrośnie. Dzisiaj, gdy straciłam tę nadzieję, ból stał się dotkliwszy i trudniejszy do zniesienia, uśmierza go jedynie nastrój bezpieczeństwa i spokoju płynący ze starych ścian i starych sprzętów wzniesionych i nagromadzonych przez moich przodków z troską o przyszłe pokolenie.

To poczucie, że przed wielu, wielu laty już ktoś myślał o mnie, jako o jednej ze swoich, zabiegał, aby mi zapewnić schronienie wygodne i miłe, w którem mogę pracować, cierpieć i radować się, przeżyć dolę i niedolę, to poczucie, że nie stoję odosobniona w tym domu, lecz jestem jedną z tych, którzy tu byli przedemną dodaje mi sił, bo mam wrażenie, że niosą mi oni opiekę i poparcie, a ponieważ są już po tamtej stronie życia i znają przyczyny wszystkich spraw ludzkich, wiedzą więc także, jak bardzo byłam niewinna w tej sprawie z ojcem, jak bardzo pragnęłam stać mu się dobrą córką, a jeśli tego spełnić nie mogłam, to tylko przez jakieś dziwne nieporozumienie i przez nadmierną jego ambicję, która mu nie pozwoliła do końca na pojednanie ze mną.

Tak, oni wiedzą, że i ja byłam niewinna i mama również, bo wszak to wzruszenie doktora nia świadczy przeciw niej.

Ach Boże, na jakie manowce schodzą moje myśli! Poco wogóle o tem piszę, poco się rozdrażniam wspominkami, kiedy dzisiaj powszednie tyle mi niesie dobrej i radosnej pracy.

Uściśnienia B.

Grzybowo, 5 lipca 1928 r.

Kochana Wando!

Tak jestem teraz zapracowana, że trudno mi o wolną chwilę na pisanie.

Dom pełen, jeden tylko pokoik pusty, a i ten już zamówił na dwunastego b. m. profesor Łoniewski.

Siada nas dziesięć osób do stołu, co jak na moje skromne zasoby gospodarskie jest aż nadto.

Miałam o wiele więcej zgłoszeń, ale odmówiłam z braku miejsca i nie chciałam też przyjmować rodzin z dziećmi ze względu na doktora, któremu nadmierne hałasy mogły przeszkadzać w pracy. On mnie o to nie prosił, ale tak uradziłyśmy ob[illegible] z Oktunią.

(C. d. n.).

REWELACYJNE OSTRZEŻENIE

WOBEC GROŻĄCEGO KATAKLIZMU WOJENNEGO

G e n e w a, dnia 13 września. Słynny niemiecki pisarz Karol Mertens, który bierze udział w posiedzeniach zgromadzenia Ligi Narodów, z ramienia pewnego zachodnio - niemieckiego dzinnika, doręczył wszystkim 54 delegacjom zgromadzenia Ligi oraz całej prasie międzynarodowej obszerny memorjał w języku francuskim i niemieckim.

Memorjał ten wskazuje na nie bezpieczeństwo wynikające dla całego świata, z powodu gwałtownych zbrojeń niemieckich, stawiając niezwykle ostre zarzuty całej niemieckiej polityce zagranicznej oraz licznym niemieckim osobistościom miarodajnym, przedewszyskiem zaś kierownictwu Reichswehry.

Mertens podaje w swym memorjale dokładny materjał statystyczny o stanie zbrojeń niemieckich oraz o ilości nagromadzonych przez Niemcy materjałów wojennych.

Według tych zestawień armja niemiecka liczy obcenie 374.000 ludzi podczas gdy armja polska liczy jedynie 329.000. W sprawie niemieckiej polityki zagranicznej Mertens oświadcza, że żądane przez Niemcy wyrównanie poziomu zbrojeń oraz zniesienie kontroli wojskowej da niemieckim politykom radykalnym z pod znaku Hitlera niebywale silne stuty, co w konsekwencji sprowadzić może na Europę kataklizm wojenny.

Dotychczasowe pokojowe zapewnienie Niemiec oraz cała dotychczasową politykę zagraniczną Rzeszy, uważa Mertens w swym memorjale za świadome ludzenie opinji publicznej całego świata. Memorjał ten wywołał w najszerszych kołach niezwykłe wrażenie.

10 ofert

O przyśpieszenie rozpatrzywania ofert amerykańskich

Przedstawiciele firm zagranicznych, które złożyły ostatnio Ministerstwu Robót Publicznych oferty na przeprowadzenie prac elektryfikacyjnych w różnych dzielnicach kraju zgłosili prośbę, by rozpatrzenie ofert zostało przyśpieszone.

Obecnie Ministerstwo ma już około 10-u poważniejszych ofert firm amerykańskich, francuskich i belgijskich.

Dowiadujemy się, że prace nad zbadaniem warunków wysuwanych w oferatach rozpoczęte zostaną przez Ministerstwo jeszcze w końcu b. m.

KAUCJE PRACOWNIKÓW

Walka z malwersacjami

Inspektoraty pracy zwróciły uwagę na mnożące się w ostatnich czasach afery z kaucjami pobieranemi przy obsadzaniu posad. W gazetach ukazują się liczne ogłoszenia z zaofiarowaniem pracy za wygórowanemi kaucjami.

Ponieważ zachodzą wciąż wypadki przekraczania w tej mierze obowiązujących przepisów, inspektoraty pracy sprawdzać będą, na jakich warunkach są angażowani pracownicy wnoszący kaucje.

O ulgi podatkowe

w handlu zbożem

Stowarzyszenia kupieckie zgrupowane przy giełdach zbożowych w Warszawie i Poznaniu zdecydowały wystąpić do czynników rządowych w sprawie zmiany opodatkowania handlu zbożem. Kupcom zbożowym idzie przedewszystkiem o zniesienie podatku od obrotu pobieranego przy tranzakcjach zawieranych na giełdzie.

Dział Prawniczy

A. S. Łuniniec. „Posiadam w przed wojennych banknotach rosyjskich pięć tysięcy rubli i książeczkę w kładową Kasy oszczędnościowej na 650 rb.. Czy będą mógl za nie coś otrzymać".

Banknoty rosyjskie, emitowane przed wojną jak i podczas wojny nie przedstawiają żadnej wartości. Co zaś do pieniędzy, złożonych w Kasie oszczędnościowej, to zależy w jakiej instytucji były złożone i czy ta instytucja dotychczas istnieje. W każdym razie za 650 rb. dużo Pan nie otrzymałby, gdyż największa suma, przysługująca dla zwrotu na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej — wynosi 125 zł.

X. J. D. Buśno. 1) „Gdzie kupić ziemię pod budowę domu, któryby dawał dochód"? .2) Jakie dokumenty są niezbędne przy kupnie ziemi?; 3) Jakie ostrożności należy przesięwcięć przy kupnie ziemi?; 4) Na jakiej podstawie i gdzie można uzyskać pożyczkę budowlaną"?

Obecnie największy dochód — wskutek warunków uprzywilejowanych — dają domy w większych miastach, lecz na to potrzebne są olbrzymie kapitały. Przy kupnie jakiegoś objektu nieruchomego niezbędne jest spisanie punktacji u rejenta, który, zależnie od tego w jakiej części Polski zawierana będzie tranzakcja — zażąda od kontrahentów różnych dowodów. Przedewszystkiem należy stwierdzić, jak dalece obciążana jest hipoteka danej nieruchomości i jakie są inne obciążenia.

Wszelkich pożyczek budowlanych udziela zasadniczo Bank Gospodarstwa Krajowego, które uzależnione są od rodzaju nieruchomości i jej wartości (gwarancje hipoteczne innych osób także są brane pod uwagę).

Dr. S. K. Katowice. „Jaki należy pobierać podatek obrotowy od zarobków lekarzy, zatrudnionych w Kasie Chorych na Śląsku i jak się to praktykuje w innych częściach Polski?

Na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu pensję lekarza, zatrudnionego w Kasie Chorych należy włączyć do ogólnych jego zarobków i dopiero od całej sumy wymierza się podatek obrotowy.

W pozostałych częściach kraju postępuje się nieco inaczej. Mianowicie sumę, pobieraną w Kasie Chorych wyłącza się z ogólnej sumy zarobków, gdyż lekarzowi, który uważani są narówni z personelem administracyjnym — Kasa Chorych potrąca podatek przy wypłacie pensji.

B. S. Warszawa. 1)„ Jakie należności mogą być wciągane w drodze egzekucji sądowej? 2) Co należy czynić jeżeli zbiegną się jednocześnie egzekucje: sądowa i administracyjna? 3) Co jest podstawą sądowej egzekucji należności administracyjnej?

Według paragrafu 1 Rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości, w drodze egzekucji sądowej mogą być ściągane:

„należności pieniężne z tytułu publiczno - prawnego, nakładane w zakresie swych uprawnień przez władze państwowe i komunalne oraz inne instytucje prawa publicznego, jeżeli należność przekracza 10.000 zł. — a bez względu na wysokość należności, jeżeli egzekucja ma być skierowana do majątku nieruchomego, do wierzytelności lub praw zabezpieczonych na nieruchomościach, albo jeżeli mają być zastosowane przepisy o wyjawieniu majątku pod przysięgą lub o odszukaniu imienia dłużnika".

Mogą być także egzekwowane, należności bez względu na wysokość tych instytucyj, którym szczególne przepisy przyznają prawo egzekucji w trybie administracyjnym.

Wrazie zbiegu egzekucji sądowej z egzekucją administracyjna, w odniesieniu do tego samego objektu majątkowego, to tryb egzekucji sądowej jest wyłącznie właściwy dla ściągania należności administracyjnych.

Podstawą sądowej egzekucji należności administracyjnych jest tytuł egzekucyjny, który stanowią orzeczenia (na kary płatnicze) oraz wykazy zaległości, wydane przez instytucje do tego powołane.

Dowody te winne być stwierdzone, że należność dojrzała już prawnie do egzekucji.

Wyjaśnienie Min. Pracy i Op. Społ.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnia, że duchowni, Członkowie Konsystorzów, winni być uważani za zatrudnionych czynnościami, wynikającemi bezpośrednio z ich powołania i, wobec tego, stosownie do okólnika M. P. i O. P. z r. 1928 i nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby.

K. B. Zamość. „Mój syn, który przed paru miesiącami zapadł na chorobę umysłową, posiada na własne nazwisko przedsiębiorstwo? Co mam czynić, abym sama, (względnie mój mąż) kierowała przedsiębiorstwem?

Należy zwrócić się do Sądu Okręgowego o ubezwłasnowolnienie syna i o wyznaczenie kuratora nad jego majątkiem. Zasadniczo niema żadnych przeszkód prawnych, by matka kierowała przedsiębiorstwem, należącem do syna.

W.

Wszystkie listy, dotyczące działu prawniczego, należy kierować pod adresem Redakcji z dopiskiem „Dział Prawniczy".

Meble sypialnie, stołowe, salonik, szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie, gotówką, ratami dogodnie.
St. Myśliborski
Hoża 21 magazyn podwórze.

FUTRA od 300 zł.
oraz wybór pięknych
PALT ZIMOWYCH . 200 zł.
TWEEDY przybrane szarym **karakułem** . 150 zł.
Okrycia jesienne . 50 zł.
duży wybór poleca
Pracownia Krawiecko-Kuśnierska
Br. UNKIEWICZ
Hoża 54. Krucza 30.



DACHY
krycie, reparacje i konserwacje oraz roboty blacharsko-budowlane wykonywa
St. Cybulski i S-ka
Warsztaty Mechaniczne
Sp. z o. o.
Warszawa, Solec 97
tel. 447-21 i 174-31.
Ceny konkurencyjne.
Wykonanie solidne.

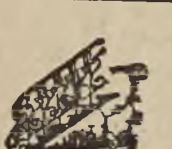
PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga. Targowa 38. Tel. 151-28.



Wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie ortopedji wchodzące. Jako to: PROTEZY NÓG I RĄK, APARATY I GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY, PASY BRZUSZNE I PRZEPUKLINOWE i WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.
Dla Pań na żądanie obsługa damska

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

Balustrady



schody, okna, kolumny roboty ślusarskie po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL
Redutowa 10. tel. 53-18.

MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 i piętro. telefon 145-32.
Medale złote: Petersburg 1916 Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska

Żądajcie wszędzie napoje naturalne
chlebno - słodowe, żurawinowe, owocowe, gazowe, citro, oranżada i lemoniady
JÓZEFA KOSTKOWSKIEGO
pierwszy założyciel w Warszawie fabryki kwasów chlebowych i owocowych
Warszawa, Dobra 18, tel. 539-49.

FUTRA najtaniej, najlepiej kupić w wytwórni kuśnierskiej
M. KOŁOBIELSKI, Miodowa 25 m. 8
telef. 132-18 (w podwórzu, na prawo I-e piętro). Na składzie wielki wybór palt najnowszych modeli: karakuły, foki, źrebaki itp. **Ceny bardzo przystępne.**

MEBLE OKAZJA
Gwarantowanej dobroci i solidnego wykonania. Jadalnie, sypialnie, gabinety machoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane i okazyjne, kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła i t. p. Gotówką, ratami, najtaniej. Krucza 34
STEFAŃSKI



Fotografje do paszportów w 15 minut wykonywa Zakład Fotograficzny „LEONAR" Nowy Świat 21.



Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 79-24

FUTRA najtaniej na dłuższe terminowe **SPŁATY** poleca firma
LEOPARD KRUCZA 20 — 16
telefon 231-37
Przeróbki od 50 złotych

PLACE BUDOWLANE w WARSZAWIE.
Sprzedajemy place na bardzo dogodnych warunkach. Cena od 2 zł. 50 gr. za łokieć.
— Dojazd tramwajem. —
INFORMACJE:
PIĘKNA Nr. 2 m. 5,
telefon Nr. 265-64.

Gdzie można najtaniej kupić?

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

MEBLE

MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblijoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE

PASY



lecznicze i oszczędzające GUMOWE podeszwy na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 129, pierwsze piętro
CENY PRZYSTĘPNE

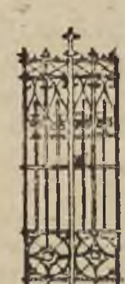
RÓŻNE

OSOBA inteligentna, rutynowana gospodyni przyjmie pracę na probostwie. Wiadomość u ks. proboszcza w Wołominie pod Warszawą.

Domów, placów pośrednictwo (bez wpisowego). Przedsiębiorca budowlany Boye. Ogrodowa 10 (blisko Solnej). Tel. 184 - 99 ósma — dziewiętnasta.

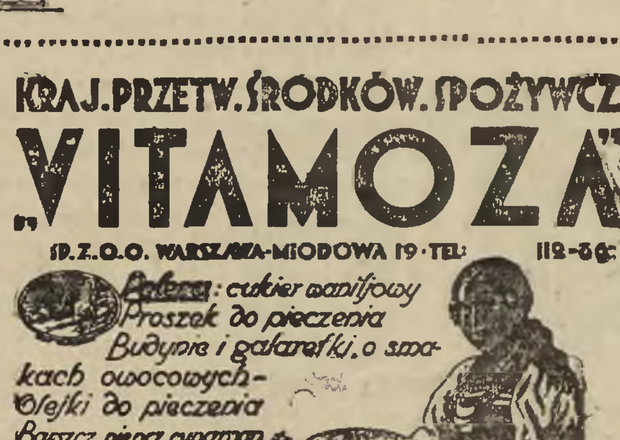
Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-62. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych
Z. GĄSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 27.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA** kościelne i cmentarne **balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, ludziet wszelkie reparacje**

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**
poleca **Kuśnierz - modelista**
przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50.— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.
Kredyt długoterminowy.
40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"**
Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.
Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**



MEBLE Do 20 miesięcy kredytu udziela tylko
Tow. Popierania Wytw. Polsk.
Nadzwyczajny wybór kompletów oraz pojedyńczych kredensów, szaf lustrzanych, stołów, otoman, tapczanów, kozetek, foteli klubowych i t. p.
Uwaga! **Aleje Jerozolimskie 43,** vis-a-vis dworca za Poznańską.
Ceny bezkonkurencyjne, prosimy sprawdzić.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność; a skutkiem tego 50%, **oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polski
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 329-53.



Pierwsza Krajowa Wytwórnia Wyżymaczek
aluminjowych patentowanych
lepsze i o wiele tańsze od zagranicznych
NA ŁOŻYSKACH KULKOWYCH
LUDWIK WAHL i SYN, Chmielna 53.

Popierajcie Przemysł Krajowy.

Polacy za kordonem i na emigracji

W Niemczech.

Kto wynaradawia Polaków

Ksiądz katolicki demaskuje szowinistów niemieckich

W „Chronik der Menschheit"" ukazał się artykuł znanego i cenionego przez wszystkich niemieckiego proboszcza katolickiego ze Śląska, czcigodnego księdza Eckerta, który w słuszny i przychylny dla Polaków sposób omawia stosunek wyborców polskich do partji centrowej.

Centrum z istoty swej i przez cały przeciąg swego istnienia jest politycznem przedstawicielstwem niemieckich katolików. Z tego powodu nie może być to partja odpowiednikiem polskich katolików. Chodzi jej jednak o polskie głosy, dlatego też agituje wśród Polaków zapomocą prasy i zebrań. Ponieważ centrum jest jednak partją niemiecką, nie jest ono w możności i nie chce nic uczynić dla odrębnych potrzeb Polaków, dla utrzymania ich narodowości i język polskiego.

Centrum sprzyja i chętnie popiera ciche i postępujące stale niemczenie ludu polskiego. Jedyna jego troską jest, aby germanizacja nie odbywała się tak brutalnie, jak za czasów rządów cesarskich. Ta droga jest najwłaściwsza do osiągnięcia celu. To też pod sztandarem centrum niemczenie postępuje obecnie o wiele szybciej niż dawniej.

Ale dlatego też centrum nie może być patrją Polaków. Za czasów "Kulturkampfu" było to możliwe, wówczas w pierwszym rzędzie istniało niebezpieczeństwo dla wiary ludu, dziś istnieje niebezpieczeństwo dla narodowości i języka polskiego. Partja centrowa może i chce dziś bronić wiary, ale centrum nie chce natomiast bronić narodowości i mowy polskiej.

Przy wyborach nie chodzi o to czy Górny Śląsk albo Prusy Wschodnie będą należeć do Polski, czy do Prus i Niemiec. Pytanie to zostało bowiem rozstrzygnięte przez plebiscyt. Chodzi jednak o to, czy naród mówiacy po polsku ma zniknąć w Prusach, czy też ma się utrzyfać. Jeśli naród nie chce się sam zgubić i broni się, nie możemy mu brać tego za złe.

To przedewszystkiem powinni wziąć pod uwagę ci duchowni, którzy dla wygody centrum nadużywają swego autorytetu przeciw Polakom, przez co przy wyborach przechodzi poseł centrowców, a nie Polaków.

Małą liczbę głosów, jaką dotąd otrzymali Polacy uznać należy za zupełnie nienaturalny objaw, który tłumaczy się jedynie agitacją innych partyj, a także wpływem duchowieństwa centrowego.

Polacy widzą w centrum najniebezpieczniejszego swego przeciwnika.

Łatwo zdobywa on bowiem głosy polskie dzięki jednakowej religji i dzięki swej wielkiej sile i pomocy duchownych. Po wyborach zaliczą je jednak podobnie jak inne partje niemieckie do głosów niemieckich. W ten sposób polskie głosy gina ostatecznie przy liczeniu centrowych kartek wyborczych. Gazety cieszą się z tego i z tego chełpią się bardzo, że one najmężniej przeprowadziły walkę ze złymi Polakami i że przeciągnęły bardzo wielką ich liczbe na stronę niemiecką.

Gdy zapytamy się przywódców centrowych dlaczego nic nie uczynia dla utrzymania języka i mowy swych polskich wyborców, co byłoby prawem centrum, a nie grzechem, otrzymujemy się odpowiedź, że Polacy sami tego nie chcą. „Moga oni — powiadają ci prowodyrzy — wnieść podanie o swe szkoły mniejszościowe, a centrum poprzez je wówczas. Ale tego rodzaju wniosków — twierdzą dalej — nikt nie zgłasza".

To jest wykrętna odpowiedź. Tylko polscy posłowie mogą wystąpić w obronie Polaków. Wybraniu ich przeszkadza się jednak.

Inni centrowcy odpowiadaja na stawiane im w tej sprawie pytanie, iż „historyczne prawo wskazuje, iż większość asymiluje mniejszość". Aby uniknąć złego wrażenia zastępuje się w ten sposób wyraz „zniemczyć" przez wyraz „asymilować".

Ale nie jest możliwem, aby mógł się zasymilować miljonowy naród na swej ojczystej ziemi. Któż bowiem może go zasymilować? Na własnej ojczystej ziemi lud polski jest większością, a nie mniejszością.

Nie! On się sam nie asymiluje, natomiast mocno dążą się do jego zasymilowania. Do tego zasymilowania chętnie przyczynia się centrum, t. zn. centrum niemczy lud polski.

Biskup Ketteler powiedział: „Partja, która chce być chrześcijańską, musi przedewszystkiem posiadać odwagę powiedzenia prawdy władzy".

Nie chcę powiedzeć, że centrum, ponieważ są także centrowcy, którzy chcą sprawiedliwości dla Polaków, ale twierdzę, że centrowcy wielokrotnie nie maja odwagi mówić prawdy, jeśli chodzi o Polaków. W szczególności nie mają oni odwagi mówić tej prawdy, że przynajmniej dla nauki religji język ojczysty jest niezbędny. Widzimy natomiast, że czysto niemieccy nauczyciele i duchowni udzielają czysto polskim diecezjom religji po niemiecku. Uniewinnia się, mówiąc: „Rodzice nie mają nic przeciwko temu". Tak, ale cóż mogą zrobić biedni, niewykształceni, zależni od pracodawców rodzice, rolnicy, wyrobnicy i robotnicy!

Sprawiedliwość istnieje w sumieniu, w książkach, w przepisach kościelnych, także w konstytucji, ale nie ma się odwagi do powiedzenia tej prawdy władzom.

Polacy są u nas niesprawiedliwie traktowani: Mimo wszystkiego, co im przyznano, skazuje się ich narodowość na wymarcie (np. prawo osiedlenia t. zw. Siedlung).

Gdzie są ich duchowni pasterze i obrońcy? W centrum nikt się otwarcie do nich nie przyznaje. Tylko w Polskiej Partji walczą otwarcie za swych rodaków. Polska Partja, jako reprezentacja narodowości polskiej, jest więc konieczna. Centrum jako partja niemiecka może być tylko macochą dla swych polskich wyborców. Głosi ona tę samą wiarę, ale przyznaje się do innej narodowości i mowy. Centrum nie może być innem, nawet gdyby chciało. Ono musi istnieć, jako przedstawiciel niemieckich katolików, których położenie nie jest wesołe.

Obie partje nie powinny się jednak zwalczać, ani jedna zazdrościć drugiej wpływów. Winny się one wzajemnie traktować jako partje siostrzane, które w Bogu mają tego samego Ojca, a w Kościele tę samą Matkę.

Na Litwie.

Zjazd polskiej młodzieży akademickiej uniwersytetu kowieńskiego

Odbył się tutaj zjazd polskiej młodzieży akademickiej, studjującej na uniwersytecie kowieńskim, w którym wzięło udział z góra 150 akademików. Po dwudniowych obradach powzięto następującą rezolucję:

Zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Litwie stwierdza, że wszelkie prace społeczeństwa polskiego na Litwie w celu zachowania młodemu pokoleniu oblicza narodowego, prowadzone na drodze normalnej, przewidzianej przez ustawodawstwo, zostały zupełnie uniemożliwione.

Zarząd stwierdza, że z powyższej racji grozi Polakom na Litwie niechybne i rychłe wynarodowienie i dlatego walka o najdroższy skarb, jakim jest język i świadomość narodowa, przejść winna — przykładem smutnych lat przedwojennych — na teren rodzinny i życia prywatnego.

Zjazd zobowiązuje każdego Polaka, studjującego na uniwersytecie kowieńskim, aby nauczył języka polskiego przynajmniej jedno dziecko polskie na Litwie.

Stany Zjednoczone.

POWITANIE OKRĘTU „POLONJA" W PORCIE NOWOJORSKIM

Zgodnie z zapowiedzią, flagowiec linji Gdynia — Ameryka „Polonia" przybył do portu nowojorskiego po raz pierwszy w historji morskiej Państwa Polskiego pod polską banderą.

Historyczny moment ten dał wspaniałą okazję zawsze patrjotycznej i lojalnej Polonji amerykańskiej, do zgotowania przybywającemu okrętowi podniosłej manifestacji.

Już na długo przed przybyciem statku do przystani linji Gdynia — Ameryka, bogato udekorowanej flagami polskiemi i amerykańskiemi, zaczęły się gromadzić liczne rzesze Polaków z Nowego Jorku oraz zaproszonych delegatów stowarzyszeń polskich. Przybyło ogółem około 6 tysięcy osób i było 14 sztandarów na powitanie nadjeżdżającego okrętu. W chwili gdy ten się pojawił, odezwały się głośne wiwaty i orkiestra odegrała hymny narodowe.

Na okręcie przybyło z Polski 400 osób, w tem delegat Rządu polskiego, p. Teodozy Nosowicz, dyrektor departamentu morskiego w Min. Przemysłu i Handlu w Warszawie,, pp. redaktorowie: Pilarz, Tomaszkiewicz i Lot, prof. Stryjeński oraz p. Plinius z małżonką.

Ambasadę reprezentował p. radca Wańkowicz, zaś konsulat generalny R. P. w Nowym Jorku— pp. konsulowie: Byszewski i Chełmicki.

P. dyrektor Nosowicz po wyjściu z okrętu wygłosił krótkie przemówienie do zgromadzonych, zawiadamiając, że w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przywozi dla Polonji amerykańskiej Jego pozdrowienia.

Dzień Pułaskiego świętem narodowem Ameryki

Rezolucja w sprawie ustalenia Dnia Pułaskiego ma szansę wielką od chwili, gdy ustąpiono od pierwotnego planu, aby rok rocznie dzień ten obchodzono 11 października, co było niemożliwem, gdyż jest już jedno święto narodowe 12 października, t. j. Dzień Kolumba. Zabiegi w tej sprawie czyni kilku członków kongresu szczególnie z Indiany, gdzie sprawy tej pilnuje Ignacy Werwiński z Massachusette, gdzie sprawę tę wniesiono za poprzedniem staraniem prezesa Z. N. P. Romaszkiewicza i jego dawnych a wypróbowanych przyjaciół politycznych z Nowej Anglji.

W komitecie biblioteki, który z tą sprawą będzie miał coś do czynienia wnioskodawcy znajdą poparcie. W kongresie — tak mi mówiono w jednem z bardzo poważnych pism waszyngtońskich — sprawa ta przejdzie w tej sesji stanowczo. Pisma miejscowe w szczególności zaś niemal za półurzędowy organ uchodzace pismo lokalne, popiera redakcyjnie tę sprawę, z wiarą w to, iż uchwała taka przejdzie.

Śląsk Cieszyński

Dzień śląskich katolików w Karwinie

Wspólne posiedzenie wydziału przewodniczących kół miejscowych i delegatów Związku śląskich katolików w dniu 30 sierpnia r. b. powzięło odnośnie do zjazdu śląskich katolików w Karwinie w dniu 21 września r. b. następującą jednomyślna uchwałę.

Zebrani członkowie wydziału, przewodniczący kół miejscowych i delegaci uchwalaja, aby cała polska ludność katolicka na Śląsku Cieszyńskim wzięła udział w Dniu Śląskich Katolików 21 września 1930 r. w Karwinie i uczestnictwo kładzie się wszystkim uświadomionym polskim katolikom za obowiązek; Komitety miejscowe i delegaci są zobowiązani we swoich gminach poczynić wszystkie możliwe przygotowania i kroki agitacyjne, aby każda gmina w zjeździe była jaknajliczniej reprezentowana.

Zwracając uwagę na tę uchwałę, prosimy usilnie o zastosowanie się do niej i poczynienie wszystkich prac przygotowawczych, aby zjazd ten jaknajwspanialej wypadł i był wyrazem uświadomienia i solidarności naszej polskiej ludności katolickiej. Żądamy ofiar i pracy od wszystkich i ufamy, że ludność nie zawiedzie nadziei w niej pokładanej! — **Wydział.**

Brazylja.

Ciężkie położenie robotników polskich

Z kilku miejscowości stanu S. Paulo otrzymaliśmy wiadomość od naszych czytelników o ciężkiem położeniu Polaków pracujących na farmach kawowych.

O ile przedtem robotnicy byli znośnie wynagradzani za żmudną prace przy kulturze kawy, to jednak w ostatnich czasach farmerzy poobniżali tak bardzo zarobki, że robotnik zaledwie zdoła wyżyć za zarobione pieniądze. O żadnych oszczędnościach niema mowy.

Wielu robotników jest bez pracy i nadaremnie jej szuka.

Na Łotwie.

Łotewsko - polskie zbliżenie Wycieczka polska w Dynaburgu

W dniach 6 i 7 b. m. gościł Dynaburg wycieczkę polską z Brasławia z p. Starostą Januszkiewiczem na czele.

Gości podejmowało towarzystwo Łotewsko-polskiego zbliżenia, program był następujący:

6 września sympatyczny koncert, z udziałem wszystkich wybitnych sił miejscowych, po koncercie bankiet i bal. 7 września zapoznanie gości z miastem i jego wybitniejszymi instytucjami o 4 po południu bankiet.

Tu stwierdzić należy, że gospodarze wywiązali się ze swej roli bardzo udatnie, przyjmując miłych gości z prawdziwą, niekłamaną ser łecznością.

ŻYCIE STOLICY

BUDŻET POD ZNAKIEM OSZCZĘDNOŚCI

Magistrat wystosował okólnik do wszystkich podległych urzędów nakazujący przedstawienie projektu preliminarzy budżetowych na rok 1931-32 najdalej do dnia 31 października. Obecnie trwają we wszystkich wydziałach konferencje mające na celu ustalenie, jakie pozycje z budżetu zeszłorocznego zostaną obcięte, wobec zamierzonej 10-procentowej redukcji wydatków. Wydział finansowy magistratu widzi poważne trudności w przeprowadzeniu tej redukcji, nawet po zmniejszeniu wszystkich inwestycyj i częściowemu skasowaniu 13-ej oensji.

POSTULATY KIEROWCÓW

Odbyło się walne zgromadzenie kierowców, zwołane przez związek zawodowy automobilistów (Długa 19), na którem domagano się od zarządu, aby przystąpił do utworzenia kas pogrzebowej i zapomogowej, a to wobec stałego wzrostu bezrobocia wśród kierowców. Wyłoniono komisję, która ma opracować odpowiednie statuty, które przedstawione będą specjalnemu walnemu zgromadzeniu.

Zarząd zdał też sprawę z poczynionych starań o utworzenie specjalnego sądu dla spraw kierowców, na wzór sądów pracy oraz dopuszczenia obrony, w osobach przedstawicie i Związku, przy wymiarze kar administracyjnych.

ZE STOWARZYSZEŃ

Dyrektor p. Piotr Maszyński po powrocie z wywczasów letnich zapowiedział rozpoczęcie prób w „Lutni".

Pierwsza powakacyjna próba odbędzie się w poniedziałek dnia 15 września br. o godzinie 20-ej.

Zawiadamiając o powyższem, Zarząd „Lutni" prosi Członków o jak najliczniejsze uczęszczanie na próby w sezonie bieżącym zuwagi na przypadające uroczystości 100-lecia Powstania Listopadowego, w których niewątpliwie będziemy brali czynny udział.

Jednocześnie Zarząd „Lutni" zwraca się do Członków z gorącą prośbą o wprowadzenie do Towarzystwa kandydatów na członkow czynnych obdarzonych słuchem i dźwięcznemi głosami, gdyż przypływ świeżych sił do „Lutni" jest nader pożądany.

BUDOWA GMACHU DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Ze względu na brak kredytów inwestycyjnych, budowa domu mieszkalnego i kasyna dla Związku pracowników samorządowych przy ul. Karowej musi być w r. b. zaniechana, ponimo zadeklarowania przez Związek wpłacenia 100.000 zł. gotówką i dalszego udziału w kosztach budowy, gdyż budowa ta wiąże się ze wzniesieniem innych gmachów mieszkalnych w tym samym kompleksie.

W związku z tem wydział techniczny magistratu zaproponował Związkowi odstąpienie dwuch pięter (3 i 4) w gmachu budowanym dla straży ogniowej na pl. Unji Lubelskiej.

Związek uznał propozycje tę za niekorzystną dla siebie i zastanawia się obecnie nad innym sposobem zrealizowania zamierzonej budowy własnej siedziby.

O sytuacji naszego lotnictwa

BRAKI I NIEDOMAGANIA. —DROGI I ŚRODKI NAPRAWY. ROZMOWA Z DYR. ZARZ. GŁÓWNEGO L. O. P. P. P. WŁ. BALIŃSKIM

Chcąc dać pewną ogólną ocenę sytuacji naszego lotnictwa i znaleźć w ten sposób wyjaśnienie ostatnich niepowodzeń i tragicznych wypadków, niepokojących społeczeństwo, Prasowa Agencja Komunikacyjna zwróciła się do p. Wł. Balińskiego, dyrektora Zarządu Głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, z którym przeprowadziła następującą rozmowę:

— Gdzie — zdaniem dyrektora — należy szukać głównych przyczyn naszych niepowodzeń w zawodach międzynarodowych?

Niepowodzenia naszych przedsięwzięć mają charakter dwojaki: wynikają z niedostatecznego przygotowania danego przedsięwzięcia i z braków organizacyjnych.

Warunkami nieodzownemi rozwoju naszego lotnictwa są: wszechstronna analiza wszystkich zjawisk, składających się na lotnictwo, w szczególności w naszych warunkach państwowych, stworzenie jednolitego planu rozwoju, obejmującego całokształt zagadnień, wykonywanie ścisłe tego planu, t. j. każdej części jego i stała kontrola wyników. Potrzebny jest plan ogólny, ujmujący jednolicie wszystkie zagadnienia lotnictwa, a więc: lotnictwa szkolnego, przemysłu lotniczego, spraw obrony państwa i turystyki lotniczej.

— Czy jednolitość w akcji i organizacji naszego lotnictwa wymagałaby, jak sądzimy, jednolitego kierownictwa, panie Dyrektorze?

— Oczywiście. Taki jest mój pogląd, zresztą nie odosobniony. W styczniu r. b. Zarząd Główny L. O. P. P. wystosował memorjał w którym, omawiając najpilniejsze kwestje polityki lotniczej w Polsce, wysunął, jako postulaty: ześrodkowanie władz lotniczych w jednym organie naczelnym; ustalenie planu rozwoju lotnictwa opartego o osobny fundusz nadzwyczajny i wreszcie: powiększenie budżetu lotniczego w dziale inwestycyj.

Jesteśmy przekonani, że obecny podział naczelnego kierownictwa sprawami lotniczemi na kilka resortów rządowych, jest sprzeczny z zadaniami lotnictwa, płynącemi z interesów żywotnych kraju. Pod tym względem idę jeszcze dalej: jestem zdania, że wobec zróżniczkowania spraw któremi musiałby się zająć przedewszystkiem przyszły podsekretarjat stanu, a więc: spraw budżetowych, obrony kraju, komunikacji lotniczej, sportu lotniczego i lotnictwa prywatnego wreszcie interesów przemysłu i oświaty— urząd ten musiałby na radach ministrów występować jak resort równorzędny, a więc przekształciłby się wkrótce na Ministerstwo Lotnictwa, jako rozwiązanie ostateczne.

— Czy słusznym postulatom L. O. P. P. nie staną na przeszkodzie trudności budżetowe?

— Budżet naszego przemysłu lotniczego zależny jest od fabrykacji seryjnej i wytwarzania prototypów. Tu zjawia się kwestja licencji i pierwowzorów własnych, a więc wykwalifikowanych konstruktorów i biur konstruktorskich. I znowu wracamy do zagadnienia planowości w naszej polityce lotniczej i kwestji funduszów. Przemysłowiec lotniczy musi wiedzieć, na co ma liczyć, aby mógł przeprowadzić zdrową kalkulację. Musi wiedzieć, jaka jest polityka zamówień, które powinny mieć ciągłość kilko-lub wielo-letnią, gdyż wtedy tylko poczynione inwestycje i eksperymentowania fabryczne mogą się opłacić.

— Jakie jest w tym względzie stanowisko L. O. P. P. ?

— Oczywiście, Liga O. P. P., jako ekspozytura społeczeństwa i łącznik między niem a władzami państwowemi, czyni wszystko, co do niej należy. Idzie ręka w rękę z działalnością Państwa na polu rozwoju lotnictwa, sama występując z inicjatywą we wszystkich wskazanych okolicznościach. Pojmujemy, jaką wagę dla kraju ma **obrona i samoobrona powietrzna i przeciwgazowa** i w tych kierunkach kształcimy społeczeństwo i pomagamy Państwu. Rozumiemy także, że społeczeństwo stawać się będzie coraz bardziej lotniczem przez udostepnienie mu czynnego udziału w pięknym sporcie i turystyce lotniczej. W tym też kierunku inicjatywa Ligi znalazła swój wyraz **w popieraniu lotnictwa awjonetkowego.**

— Liga prowadzi jeszcze takie prace, które Państwu trudnoby było podejmować, naprzykład, prace wydawnicze lub udzielanie stypendjów. Ponadto Liga wybudowała lub ma w budowie ogółem **17 lotnisk** w całym kraju a więc **więcej, jak połowę** lotnisk w Polsce.

WPISY ZA DZIECI URZĘDNIKÓW

Instytucje rządowe otrzymały zawiadomienie, że wydane poprzednio przepisy o przyznawaniu zapomóg na opłatę wpisów szkolnych na rok 1930-31 za dzieci urzędników państwowych uczęszczających do szkół prywatnych, obowiązują nadal bez zmian, t. j. że nie należy składać zaświadczeń o braku wakansów w szkołach rządowych. Jednocześnie polecono, aby rodzice 2 razy do roku składali zaświadczenia szkół, z dzieci ich (powyżej lat 18!) w dalszym ciągu uczęszczają.

Z TARGÓW

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących nabiałem, na którem uchwalono podwyższyć ceny masła: wyborowego z 4 zł. 60 gr. do 4 zł. 80 gr., mleczarskiego solonego z 4 zł. 10 gr. do 4 zł. 30 gr., deserowego II gat. z 3 zł. 80 gr. do 4 zł. i osełkowego z 3 zł. 40 gr. do 3 zł. 60 gr., wszystko za kg. w sprzedaży hurtownej.

„MIESIĄC POMORZA"

Pismem Kancelarji Cywilnej z dn. 27 sierpnia r. b. wyrażona została zgoda na przyjęcie przez Pana Prezydenta Rzplitej protektoratu nad „Miesiącem Pomorza". Również akces do Komitetu Honorowego zgłosiło łaskawie kilku przedstawicieli Rządu i społeczeństwa.

Zapowiedziane obchody zostają odroczone o miesiąc, aby ze względu na okres przedwyborczy, nie zmniejszać ich rozmiarów i nie osłabiać udziału całego społeczeństwa w wielkich manifestacjach na rzecz Pomorza.

Po ostatnich manifestacjach polskich w całym kraju zapowiedziany „Miesiąc Pomorza" będzie czynnym dowodem dojrzałości obywatelskiej społeczeństwa w odniesieniu do ziemicy pomorskiej.

Związek Obrony Kresów Zachodnich przystąpił już do tworzenia sieci organizacyjnej na terenie całego państwa przy udziale wszystkich organizacyj społecznych. Poza celem ogólnym, jaki ma „Miesiąc Pomorza", organizowany przez Z. O. K. Z., żywy oddźwięk znajdzie niewątpliwie konkretny cel tegorocznej akcji, mianowicie zebranie funduszu na wojskową eskadrę hydroplanów. Nadzieje te opieramy na żywem zamanifestowaniu woli narodu, wyrażonej w demonstracjach, spowodowanych napaściami niemieckiemi, a domagającej się militarnej obrony ziem zachodnich, a zwłaszcza — dostępu do morza.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 13.IX.

Pochmurno, ciepło. Tor dobry.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 850 mtr. 1) Erba M Bersona (ż. Fomienko), 2) Czarczaf, 3) Litka, 4) Jaxa, 5) Allazia. Wyc. Maraton, Falanga. Czas 55 s. bardzo łatwo o 3 dł. Tot. 14—12—21.

II. Nagr. 1600 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2800 mtr.

1) Hermosa Grona oficerów 10 pułku Uł. (j. Cherubim), 2) Con Amore, 3) Pertharite, 4) Giaur. Wyc. Morgat Ammon. Czas 3.23 łatwo o 5 dł. Tot. 14—12—18.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. 1) Cherie A. Olszowskiego (ż. Fomienko), 2) Jontek, 3) Eros II, 4) Maraton, 5) Mary Lou, 6) Jerry, 7) Nurmi, 8) Jawor. Wyc. pięć koni. Czas 1.9 bardzo łatwo o 3 dł. Tot. 19—12—15—15.

IV. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2400 mtr. 1) Guzohan K. i S. Enderów (ż. Chatisow), 2) Dam, 3) Impas II, 4) Igor, 5) Tercyna, 6) Bizun. Wyc. Ponteba. Czas 2.40 w walce o ½ dł. Tot. 113—40—27.

V. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Osoba z Inteligenej i M. i T. Baleckich (ł. Górecki). 2) De Kobra, 3) Burłaj, 4) Dick, 5) Molly. Wyc. siedm koni. Czas 1.43½ bardzo łatwo o 1/3 dł. Tot. 20—15—20.

VI. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr 1) Gralath K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Magdaliński), 2) Fenomen, 3) Awiata, 4) Alembik. Wyc. pięć koni. Czas 2.17 łatwo o 1 dł. Tot. 57—14—11.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr 1) Ironja K. Plisowskiego (j. Górecki), 2) Derkacz, 3) Ghicka, 4) Locarno. Wyc. pięć koni. Czas 2.19 łatwo o 1 dł. Tot. 18—11—11.

Dziś zostaną rozegrane: Nagr. St. Leger dla 40.000 zł. dyst. 3.000 mtr., nagr. Sac-à-Papier dla 4 l. i starszych 15.000 zł., dyst. 3.200 mtr. oraz nagr. 7.000 zł. dla 2 l. 1.100 mtr.

Początek o godz. 2 30.

NOWI DOCENCI

W związku ze zbliżającym się początkiem roku akademickiego, habilitowanych zostało cały szereg nowych docentów w szkołach wyższych.

Dr. Stanisław Kapuściński habilitowany został jako docent chorób skórnych i wenerycznych na wydziale lekarskim uniwersytetu warsz. Jako docent botaniki ze specjalnem uwzględnieniem geografji i socjologji roślin habilitowany został na wydziale filoficznym Uniw. Jagiellońskiego dr. Marjan Piotr Sokołowski. Dr. Witold Tychowski habilitowany został na wydziale lekarskim uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, jako docent fizjologji. Dr. Tadeusz Marciniak habilitowany został jako docent anatomiji opisowej na wydziale lekarskim uniwersytetu Jana Kazimierza. Jako docent archeologji chrześcijańskiej i liturgiki historycznej na wydziale teologicznym uniwersytetu Jana Kazimierza habilitowany został ks. dr. Zdzisław Obertyński.

Radjo

Na środę dnia 17.IX.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.30. Program dla dzieci. 15.15. Komunikat gospodarczy. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. „Radjokronika", wygł. dr. M. Stępowski. 18.00. Muzyka popul. 19.00. Rozmaitości. 19.20—19.45. Płyty gramofonowe. 19.45. „Skrzynka pocztowa rolnicza". 20.00. Prasowy dziennik radjowy. 20.15. Aud. z ok. święta narod. belgijskiego. 23.00—24.00. Muzyka tan. z dancingu „Oaza". Ork. J. Skotnickiego.

KRAKÓW: 11.58. Sygnał czasu 12.10. Koncert z płyt gramof. 17.20. Kwadrans harcerski. 17.35. Odczyt: „Propaganda sztuki polskiej we Francji", wygł. dr. J. Brzękowski. 19.20—19.45. Odczyt: „Radjoamatorstwo jako czynnik wychowawczy", wygł. ppułk. dr. T. Piotrowski. 23.00—2400. Muzyka tan. ze Lwowa.

POZNAŃ: 8.00—8.30. Gazeta poranna. 13.05. Koncert gramofon. 14.00. Tow. Ziem. Wlkp. 17.30. Aud. dla dzieci w wyk. Wujka Czesia. 19.00—19.15. Nadprogram z ilustr. muz. lud. Kom. okazyjne. 19.15. Radjogawęda żołnierska. 20.15. „Silva rerum". 20.30. Koncert muz. lekkiej. pod bat. kpt. Bernacka. 22.15. Muzyka tan. z kawiarni „Wielkopolanka".

POZNAŃ: 20.30—22.00. Koncert muzyki lekkiej. 22.15—24.00. Muzyka taneczna z kaw. „Wielkopolanka".

KATOWICE: 12.05. Koncert z płyt gramof. 17.35—18.00. Wł. Włosik: Pogadanka z dz.: „Ogrodnik Śląski". 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.30. J. Langman, kustosz Dz. Etnogr. Muz. Śl.: „Słowiański Split a Rzymskie Spalato". 23.00. Skrzynka pocztowa w języku franc.

Jaka będzie pogoda?

Dziś w dalszym ciągu pogoda słoneczna. Przejściowe zachmurzenia w Wileńskiem na wschodzie kraju. Słabe wiatry z kierunków południowo-zachodnich. Ciepło.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.